

MAGAZYN

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 286 (3525)

1— XII. 1962 r.

Cena 70 gr



Nieoczekiwane odroczenie

procesu przeciwko VVN

Dokumenty kompromitujące przewodniczącego trybunału

BERLIN (PAP) — Korespondent PAP, red. Guz donosi:

W piątek, w drugim dniu procesu przeciwko „Związkowi ofiar faszyzmu (VVN), toczącego się przed federalnym trybunałem administracyjnym w Berlinie zachodnim, doszło do nieoczekiwanego zwrotu w przewidzianym trybie postępowania. Zaraz po otwarciu przewodu, z ław dla publiczności podniósł się przybyły z Hanoweru członek VVN, August Baumgart, przekazując trybunałowi fotokopie dokumentów, świadczących o

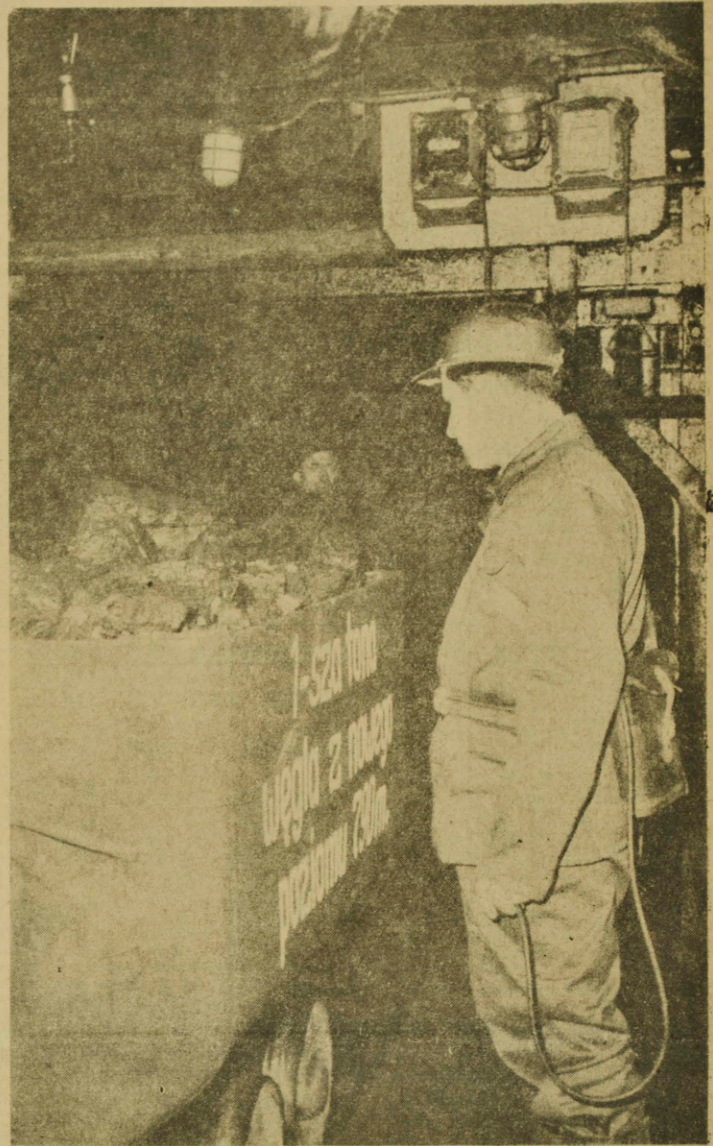
przynależności do SA i NSDAP prowadzącego proces przewodniczącego federalnego trybunału administracyjnego, Wernera Baumgart, sam więzien obywateli koncentracyjnych w Mauthausen i Sachsenhausen, który 12 lat spędził w łazniach hitlerowskich, a po wojnie zasądzony został przez sądy bońskie na dwa i

W dniu 29. XI. 1962 r. przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w Belwederze w Warszawie sekretarza generalnego Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant, bawiącego w Polsce w związku z V Kongresem Związków Zawodowych. Gościowi towarzyszył wiceprzewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych Józef Kulesza.

NA ZDJĘCIU: Aleksander Zawadzki w rozmowie z Louis Saillant.

CAF — fot. Langda

Ciąg dalszy na str. 2



W ONZ

Debata nad sprawą dekolonizacji

NOWY JORK (PAP) — Indonezja zaproponowała, aby specjalny komitet ONZ do spraw dekolonizacji, złożony z przedstawicieli 17 państw, powiększyć jeszcze o 4 do 21 krajów, przez co można byłoby przyspieszyć prace komitetu.

Delegat indonezyjski Lambertus Palar przemawiając na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ oświadczył również, iż komitet powinien mieć prawo do opracowywania założeń do ostatecznego porozumienia, które określałoby formę przejścia poszczególnych terytoriów kolonialnych do niepodległości.

Po delegacji Algierskiej Partii Komunistycznej

Oświadczenie sekretarza APK Baszira Hadż Ali

LONDYN (PAP) — Jak podaje agencja Reutersa, sekretarz Algierskiej Partii Komunistycznej Baszira Hadż Ali wezwał rząd algierski, by wycofał zakaz delegacji z APK. Oświadczenie Baszira Hadż Ali, zamieszczone w dzienniku algierskim „Alger Republicain”, podkreśla, że powyższa decyzja rządu jest krokiem „niezwykle poważnym i całkowicie nielegalnym”. Krok ten — czytamy dalej w oświadczeniu — jest posunięciem

Ciąg dalszy na str. 2



Dziś Dzień Afryki

Jedna z ulic Dar-es-Salam stolicy Tanganiki. Artykuł o Afryce i spadkobiercach kolonializmu znajdziecie na stronie 5.

CAF

4 grudnia — Święto Górnika

NA ZDJĘCIU: uroczystość na zniu do eksploatacji nowego poziomu w kopalni „Szombierki”.

CAF
fot. Seko

Spotkanie Mikojań-Kennedy

„Rozmowy toczyły się w rzeczowej atmosferze“

WASZYNGTON (PAP) W nocy z czwartku na piątek (według czasu warszawskiego), odbyło się w Białym Domu spotkanie między prezydentem Stanów Zjednoczonych, Kennedym, a pierwszym zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Mikojańem. W rozmowie, która trwała 3 godziny i 20 minut, ze strony amerykańskiej wzięli ponadto udział: sekretarz Stanu Rusk oraz specjalny doradca prezydenta Kennedy'ego, były ambasador USA w Moskwie, Thompson, wicepremierowi Mikojańowi to-

warzyszyli: ambasador ZSRR w Waszyngtonie, Dobrynin oraz wyższy urzędnik Ambasady, Bubonow.

Po spotkaniu Biały Dom opublikował komunikat stwierdzający, że omówiono szereg problemów interesujących obie strony, przy czym główną uwagę poświęcono problemowi Kuby.

Rzecznik Białego Domu oświadczył, że rozmowa toczyła się w szczerą i rzeczową atmosferę. Ponadto poruszono sprawę Laosu oraz problem rozbrojenia i zakazu doświadczeń z bronią nuklearną.

Podczas rozmowy, prezydent Kennedy i wicepremier Mikojań uzgodnili, że należy kontynuować dyskusję na temat problemu kubańskiego aż do osiągnięcia ostatecznego porozumienia. Obie strony postanowiły wydać odpowiednie instrukcje swym przedstawicielom w Nowym Jorku, których zadaniem będzie doprowadzenie rozmów do końca.

Wicepremier Mikojań oświadczył dziennikarzom po opuszczeniu Białego Domu, że negocjacje radziecko-amerykańskie będą kontynuowane „aż do ostatecznego rozwiązania problemu kubańskiego”. Stwierdził on również, że osiągnięte porozumienie z Kennedym w sprawie wydania odpowiednich instrukcji przedstawicielom obu państw, które będą kontynuować negocjacje w Nowym Jorku.

Rozpaczliwy wysiłek Adenauera w celu ratowania fotela kanclerza

BONN (PAP) — Korespondent PAP, red. Kassyanowicz donosi z Bonn:

W ostatniej chwili, gdy sytuacja wydawała się całkowicie bez wyjścia, Adenauer dokonał jeszcze jednego rozpaczliwego wysiłku dla uratowania swego chwytającego się fotela kanclerskiego. Zgodził się on mianowicie, w wyniku trwającej w czwartek do późnego wieczoru narady, na opublikowanie komunikatu, w którym zrzekł się odpowiedzialności za akcję przeciwko tygodnikowi „Der Spiegel” bierze na siebie i usiłuje oczyścić skompromitowanego Straussa z zarzutu samowolnego sprzecznego z prawem działania.

Po otrzymaniu tego rodzaju satysfakcji Strauss — zdaniem prasy zachodniemieckiej —

zgodził się wreszcie ustąpić, a tym samym utorować drogę do następnego, niemiłej trudnej fazy rokowań: przetargów dotyczących składu nowego rządu. Zbyt optymistyczne twierdzenia niektórych dzienników, iż w ten sposób sprawa Straussa została już załatwiona, zmienił w czwartek późnym wieczorem rzecznik bawarskiej CSU, oświadczając, że dotąd nie doszło w tej sprawie do żadnego rozstrzygnięcia.

Gdyby nawet Strauss istotnie

zdecydował się w Monachium na ustąpienie, pozostałoby jeszcze drugie, niemiłej delikatna sprawa do załatwienia, a mianowicie, zwołanie frakcji CDU/CSU, ażeby Adenauer równocześnie z opublikowaniem składu nowego rządu złożył wiążącą deklarację określającą, kiedy zamierza ustąpić i albo już obecnie mianować swego następcę, albo też wybór następcy pozostawił frakcji.

Mgr Eugeniusz Ciurus

sekretarz KW PZPR w Białymstoku

Zachodzące przemiany społeczno-ekonomiczne w rozwoju Białostocznyny, zresztą jak i w całym kraju, dyktują działaczom frontu ideologicznego, całej organizacji partyjnej, konieczność nowego spojrzenia na całość kształtu dotychczasowej pracy polityczno-wychowawczej, prowadzonej w poszczególnych środowiskach społecznych.

Pewne przewartościowanie dotychczasowych form i metod pracy ideologicznej partii wyrasta z potrzeb naszego ruchu i rozwoju.

IDEOLOGIA I EKONOMIKA W PRACY PROPAGANDOWEJ

Pierwsze lata

Sytuacja pierwszych lat powojennych wymagała od naszej partii szerszego angażowania mas do realizacji reform społecznych i ekonomicznych. W różnorodnych, nawet ostrych starciach politycznych partia demaskowała politykę reakcji, rozwiewała złudzenia tych czy innych środowisk, liczących na przywrócenie stosunków kapitalistycznych. W tym to czasie toczyła się ostra walka klasowa. Musimy przy tym pamiętać, że z przyczyn historycznych i geograficznych położenia naszego województwa — starcia z elementami kontrrewolucyjnymi miały tu bardziej ostry charakter niż w pozostałych częściach kraju. Te warunki nie pozostają i dziś bez wpływu na rozwój naszej pracy ideologicznej w masach.

Po przeprowadzeniu reformy rolnej, unarodowieniu przemysłu, rozbiu reakcyjnego podziemia i koncepcji politycznej Stronnictwa Ludowego, zajął się bliżej organizacją naszej socjalistycznej ekonomiki.

Na podstawie tych rewolucyjnych przeobrażeń strój polityczny w masach. Nastąpił również jej rozwój organizacyjny.

Olibrzyi nacisk biurowych, codziennych, skomplikowanych zadań hartował całą partynę, nabywała ona coraz to więcej praktyki w pracy we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej.

Po zdobyciu i umocnieniu władzy ludowej, zasadniczy front walki wewnętrznej przesunął się na problemy zarządzania gospodarką narodową. Dowiedliśmy, że jedynie nasza partia reprezentowała słuszną koncepcję przemian społeczno-ekonomicznych. Udowodniliśmy, że potrafimy zorganizować ekonomikę na zasadach socjalistycznych, bez wyzyskujących klas kapitalistyczno-obscarniczych. Oprócz zaleceń cięskich nam, zadanych nam przez nadludzi hitlerowskich Niemiec, zbudowaliśmy ciężki przemysł, rozwinięliśmy różne gałęzie przemysłu, które w Polsce przedwojennej nie były nawet znane.

Białostocznina, która w spadku po ostatniej wojnie otrzymała prawie całkowicie zniszczone zakłady przemysłowe, w 80 proc. spalone miasta wojewódzkie, fizycznie i biologicznie wycieńczoną ludność, przekształcała się w szybkie tempie we wszystkich dziedzinach życia. Szybki rozwój miast, przemysłu, spowodował radykalne zmiany demograficzne. Przed 1939 rokiem mieszkańcy miast stanowili w stosunku do ogólnej ludności — 18,5 proc., dziś ten procent sięga prawie 31. W gałęziach produkcji pozarolniczej nastąpił prawie dwukrotny wzrost zatrudnienia, co oznacza szybki wzrost klasy robotniczej. Elektryfikacja, mechanizacja wsi, wzrost kultury rolnej, oświaty, nauki, opieki sanitarnej jest owocem twórczej realizacji programu partii na rzecz urzeczywistnienia coraz znośniejszych warunków materialnych naszego społeczeństwa.

Trzy problemy

Obecna polityka naszej partii w dziedzinie gospodarczej rodzi konieczność wzmożenia działalności ideologicznej, prowadzenia jej szerokim frontem.

Cała nasza działalność ideowo-wychowawcza koncentrujemy wokół trzech nierozdzielnie z sobą związanych podstawowych zadań, tj. budowy bazy ekonomicznej socjalizmu, walki o nowe stosunki między ludźmi i wychowania nowego człowieka.

W praktyce partyjnej, jak i w teorii, nie może być rozdźwięku między działalnością ekonomiczną i ideologiczną.

Z analizy pracy komitetów powiatowych, gromadzkich, podstawowych organizacji partyjnych wynika, że praca ideowo-wychowawcza jest zbyt uboga i zawężona. Słabość w pracy organizacji partyjnych nie polega na tym, że zbyt często omawiają one zagadnienia ekonomiczne. Uchyłanie się od tej problematyki prowadziłoby do błędów, zarówno ekonomicznych jak i politycznych. Słabość ta polega na dużej jeszcze nieumiejętności wiązania aktualnych zadań ekonomicznych z pracą wychowawczą.

Związek ekonomiki z ideologią dowiodła chociażby niedawna praktyka pracy naszych zakładów

wych organizacji partyjnych przy wprowadzeniu norm technicznie uzasadnionych.

Osobista postawa członków partii z Fabryki Przyrządów i Uchwytów, ich przodownictwo w produkcji, zrozumienie celowości wprowadzenia norm technicznie uzasadnionych, przydział zadań każdemu członkowi, zaangażowanie się kadry inżyniersko-technicznej — dało znane rezultaty ekonomiczne i polityczne. Dziś towarzysze z Fabryki Przyrządów i Uchwytów zdobyli w swoim resorcie drugie miejsce we współzawodnictwie pracy. Oczywiście, że jest to tylko jeden z szeregu przykładów.

Same bodźce materialnego zainteresowania ludzi pracy, choć są bardzo istotne, nie mogą zastąpić pracy ideowo-wychowawczej. Wykonawstwo planów produkcyjnych w przemyśle, rolnictwie, oprócz bodźców materialnych, wymaga świadomego stosunku ludzi pracy w procesie wytwarzania. To daje w efekcie trwałe przeobrażenia w organizacji pracy, techniki produkcji, w konsekwencji pełniejszy rozwój sił wytwórczych.

Odrzucanie zadań ekonomicznych od ideowo-wychowawczych prowadzi do wąskiego praktycyzmu. Również unikanie w pracy ideowo-politycznej zagadnień ekonomicznych odrzuca propagandą działalność od potrzeb życia, powoduje ucieczkę od tego, czym żyją i czego potrzebują ludzie.

Kierując się leninowską zasadą socjalistycznego związku zadań ekonomicznych z ideologiczną działalnością partii, nie można dokonywać sztucznego podziału na tych, którzy parają się tylko „czystą produkcją”, „ekonomiką”, i tych, którzy zajmują się wyłącznie propagandą czy polityką. Niektórzy działacze gospodarczy twierdzą, że ich specjalistyczne wykształcenie, ich bezpośrednia działalność związana jest ze sferą materialną, która rozstrzyga o rozwoju. Mało ich nieraz obchodzi między ludzkie stosunki w zakładach, stosunek majstra do robotnika, inżyniera do technika itp. Nie interesuje ich również polityczny klimat, jaki panuje wśród załóg.

Rola samorządu

W ostatnim okresie obserwujemy, że konferencje samorządów robotniczych oceniają coraz częściej stosunek ludzi do mienia społecznego, zagadnienie organizacji pracy, oszczędności materialowej, wynalazczości, wykonawstwa planów produkcyjnych, rozwoju współzawodnictwa. Członkowie partii w radach robotniczych i na konferencjach samorządu robotniczego coraz lepiej spełniają funkcje inspiratora i politycznego wychowawcy załogi. Jest tak np. w Hajnowskich Zakładach Przemysłu Drzewnego.

Rezultaty pracy konferencji samorządu robotniczego mają odbicie nie tylko w wynikach produkcji, ale i w coraz bardziej dojrzałym, socjalistycznym stosunku do pracy, poszanowaniu i doskonaleniu zawodu, rozwoju racjonalizatorstwa. Powodzenia w pracy Konferencji Samorządu Robotniczego należy szukać, w dużej mierze, w dobrze przygotowanej konferencji, w należyty i jasnym przedstawieniu wyników ekonomicznych i ustaleniu dalszych zadań produkcyjnych na przyszłość rozwoju inicjatywy i demokratyzacji robotniczej. Nie ma, a nawet decydujący wkład pracy w tym dorobku ma kierownictwo kadra zakładów. Są jednakże i takie konferencje samorządu robotniczego, które prawie bez dyskusji przyjmują sprawozdania administracji.

Trudno jest bowiem mieć uwagi do sprawozdania, czy wniesie jakieś propozycje, jeśli jest ono oparte na zestawieniu różnorodnych wskaźników pozbawionych zwięzłej analizy rzeczowej. Sprawozdania takie są pisane nie dla konferencji samorządów robotniczych, nie w trosce o właściwy rozwój demokracji robotniczej, ale dla specjalistów ekonomistów i trochę dla administracji, która w tych sprawach „siedzi”. Chodzi o to, żeby działacze partyjni, gospodarzy, rad narodowych, związków zawodowych i organizacji młodzieżowych odpowiedzialni za polityczne oblicze kolektywów, którymi kierują, za ich wciąganie do decydowania o produkcji, o rozwoju zakładu. Nie dostrzeganie w pełni związku między suk-

Dysponujemy obecnie również dużą ilością kadr pracujących w produkcji, aparacie gospodarczym, administracyjnym, państwowym — z wyższym specjalistycznym wykształceniem. Wystarczy podać, że tylko w przemyśle i budownictwie naszego województwa pracuje ponad 4 tysiące inżynierów. Mamy około 20 tys. ludzi ze średnim zawodowym wykształceniem. Do naszego rolnictwa przepływa coraz więcej kadr agro- i zootechnicznych. Wiele ośrodków wiejskich i małomiasteczkowych posiada już dziś miejscową inteligencję o różnej specjalności zawodowej. Wynika stąd, że możliwości ideowego oddziaływania partii na kształtowanie ideologiczne postawy mas,

poprzez organizacje partyjne, młodzieżowe i zawodowe, znacznie się poszerzyły.

To, co łączy ludzi

Polityczna działalność partii powinna ujawniać na co dzień i doprowadzać do świadomości indywidualnej ludzi to, co ich łączy we wspólnych dążeniach społecznych, niezależnie od istniejących po tym różnic w poglądach, choćby filozoficznych.

Nie możemy mówić o socjalizmie ogólnikowo. Propaganda partyjna powinna umiejętnie, dostęпно i zrozumiale tłumaczyć to ogólne pojęcie na język konkretnych spraw, związanych z dnem powszednim. Ta zasada politycznej pracy wypływa stąd, że nie tylko członkowie partii, marksiści budują socjalizm, socjalizm buduje szeroki ogół społeczeństwa. W naszej pracy masowo-politycznej idzie o to, by najszerze masy ludzi rozumiały wyższość ustroju socjalistycznego nad innymi ustrojami i świadomie uczestniczyły w jego budowie. W realizacji tego programowego zadania politycznego nie może zagnąć człowieka, jako jednostka myśląca i współdziałająca z innymi ludźmi. Współczesność wymaga od nas propagandy masowej, realizowanej jednak również poprzez indywidualne oddziaływanie na ludzi. Chodzi o to, by nie tylko przez masy dojść do jednostek, ale również przez jednostki do mas. Przy takim założeniu naszej ideologicznej działalności, możliwe jest uwzględnienie osobowości jednostki, jej pragnień i dążeń, sprowadzenia ogólnonarodowych zamierzeń i wielkiej polityki do rozmiarów zadań jednostki.

Dla dalszego zacieśnienia więzi między propagandą i życiem, jego wymaganiami i potrzebami istnieje również pilna konieczność, żeby każdy działacz propagandy, prelegent, pracownik radia, prasy, kultury, poznawał konkretną wiedzę ekonomiczną, osiągnięcia nauki, przodujące doświadczenia przemysłu i rolnictwa.

Nasza działalność ideologiczna, prowadzona w różnych formach, powinna bliżej precyzować specyfikę pracy w danym środowisku i być bardziej zindywidualizowana.

W pracy ideologicznej potrzebna jest prostota, komunikatywność, a jednocześnie nieprzejednany sprzeciw wobec prymitywizmu i słanowości.

Propozycja

Zaniepokojonym miłośnikom Teatru Propozycji spieszymy donieść, że już 10 grudnia br. Teatr wystąpi z nową premierą.

W przygotowaniu znajduje się bowiem wprawdzie nie najnowsza, ale bardzo głośna sztuka Leona Kruckowskiego „Niemy”. Reżyseruje Józef Czerniawski.

Nareszcie i w Białymstoku

Ostatnie lata pracy Teatru im. A. Węgierki nie sprzyjały rozwojowi tej placówki na naszym terenie. Nie dziwnego, że teatrem nie interesował się nikt z zewnątrz. Obecnie, pracujący już drugi sezon pod dyktando Jerzego Zegalskiego teatr zainteresował krytykę krajową. Właśnie dzięki wieściom o interesujących premierach i pracy teatru białostockiego

Klub Krytyki Teatralnej Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich przygotowuje sesję wyjazdową do naszego miasta. Mamy nadzieję, że termin sesji zbiegnie się z nowym interesującym wydarzeniem na scenie naszego teatru.

KRONIKA KULTURALNA

Brawo nauczyciele

Poważnym wydarzeniem w życiu kulturalnym Hajnowki był dzień, w którym oddano do użytku Dom Nauczyciela. Przy tej okazji z debiutował bardzo udany zespół dramatyczny zorganizowany przez samych pedagogów, którzy pod kierownictwem ob. Kabaca dowiedli, że nauczyciele mają wiele

do powiedzenia w sprawach ożywienia życia kulturalnego środowisk, w których pracują. Teatrzyk nauczycielski przypadł bardzo do gustu mieszkańcom Hajnowki, którzy wzięli wielkie nadzieje z jego rozwojem. Oby tak było dalej.

Spotkania literackie

W ostatniej Kronice Kulturalnej donosiliśmy o wyborach w Klubie Literackim w Białymstoku. W tydzień po tym fakcie klub rozpoczął akcję spotkań roboczych z literatami. Pierwsze było czwartkowe spotkanie ze znanym literatem Jerzym Lovellem.

Jak zapowiada zarząd klubu w zeszłym tygodniu w Białymstoku, Czekamy zatem niecierpliwie na następny czwartek, (K.S.)

Rozmowa pod monastylem

Musisz koniecznie zobaczyć monaster w Garczanicy — powiedział mi towarzysz, pracujący w radzie narodowej w Prisztinie. Perła starej architektury.

— Skoro perła, to jedyny. Monaster istotnie wart był zobaczenia. Stara budowla z XIV wieku, pełna arcydzieł, również starzy, malowidła. Cudem ocalała to wszystko podczas 500-letniej tureckiej niewoli.



Monaster w Garczanicy — perła starej architektury z XIV wieku.

Ascetycznie wyglądająca umiarkowana, monotonna gromada kłapała jak pacierz wyuczoną na pamięć historię cerkwi: „Wybudował cerkiew król serbski Milutin, który pojął za żonę córkę cesarza bizantyjskiego, 12-letniego Sinanida. Tutaj widział państwo (nie zmieniała nie w formule, choć zmieniała do mnie jednego) króla Milutina i jego młodą żonę. Malowidło wykonane nieznanym mistrzem. A oto sławne na cały świat freski. Święty Jan Chryzostom, święty Józef... (tu nastąpiła litania świętych). Turcy bezczeszcząc cerkiew, wydrubali oczy wizerunkom świętych...”

— Nie słuchaj — szepnął mi do ucha przewodnik. To werni prawosławni diubali te oczy. Uważali, że jest to jedynie lekarstwo na wszelkie choroby. Teraz wygodnie na pogan zwalić...

Gdyby nie fakt, że malowidła były interesujące, zasnąłbym na stojąco w sławnym monasterze. Mniszka powinna leczyć bezsenność. Ale oto koniec tryady i jestem na dziedzińcu przed cerkwią. Widzę pod wpływem cerkiewnej atmosfery mój przewodnik strzela mnim pytaniem.

— Czy to prawda, że u was 30 procent członków partii chodzi do kościoła?

— Nie wiem, czy akurat tyle, ale owszem, ludzie wierzący są w partii... — Jak wy to tolerujecie? Zaczęłam długie wyjaśnienie. Moje argumenty, że na-

wierzących — powiedział na to wszystko. — I nie macie kłopotów z religijnymi przesądami? — A to jest co innego. Mam. Sam je zobaczysz, jak tu popatrzysz uważnie wokół.

Patrzyłem więc uważnie. Nawet w niewielkiej Pri-



W górskich wsiach Jugosławii kobiety uczą się prowadzić gospodarstwo domowe. Do niedawna żelazko, wózek, pralka, radio, telewizor, a także elektryczne pralki. Po prostu technika nawet w tej dziedzinie pozwala kobietom wyzwać się z trudnych warunków życia. W wieświe zaniedbana.

sztimie zauważyłem, że mimo religijnej swobody, ale do cerkwi, ani do meczetów wcale nie wala tłumy. Większość wyznań (muzułmanie, prawosławni, katolicy, ewangelicy) wpływa na obniżenie religijności. Ostatecznie każda z tych religii uznaje przez siebie propagowane dogmaty za jedynie prawdziwe. Ludzie wiedzą, że nie ma wielu prawd. Kto więc ma rację — pop, mullah, pastor czy ksiądz? Tak rodzi się wątpliwość. Ale nie u wszystkich. Fanatyków, jak wszędzie, nie brakuje. Oni przypisują własne kłopoty.

Najwięcej biedy robiła zakonnicza przedziwna muzułmańska, 500 lat tureckiego panowania zostawili tu ślad nie tylko w postaci silniejszych miast, niekiedy meczetów, ale zacięży na umysłach ludzi. Jeszcze dziesięć lat temu sporo kobiet na południu Jugosławii nosiło czerechawy, by zgodnie z wolą Proroka nie pokazywać publicznie oblicza. Ludowe państwo zakazało administracyjnie noszenia zasłon. Ogromna większość kobiet zarzucała ten zwyczaj (piewnawiała dziś nawet w arabskich krajach). Ale są i takie, które wola nie pokazywać się na ulicy w ogóle, skoro nie wolno chodzić po niej z zakwieconą twarzą.

Inny przejaw religijnego zacofania zauważyłem w wiejskich szkołach. W starszych klasach niewiele jest tam dziewcząt. Przypuszczam, że i tu wyznawcy szlachetnie nie mogą znieść koedukacji. Wola płacić sone kazy za lekceważenie obowiązku szkolnego, niż łamać nakazy Koranu. To nie, że dziewczyna nie ukończy szkoły. I tak jest według słów Proroka istotą niższego rzędu...

Ofensywa państwa na szczeblu zacofania jest nieprzerwana i skuteczna. Połoga ona nie tylko na administracyjnych zakazach. Połoga też na uśmiałym przekonywaniu, upartej propagandzie postępu. Młodzi są tu najwzrostliwsi sprzymierzeńcami. Przesady godzą w ich przyszłość, zagradzają im drogę do kulturalnego i społecznego awansu, którego możliwości młode państwo socjalistyczne stwarza pełno. Szkoły stoją otworem. Fachowców trzeba wciąż mnożyć. Sztynna literatura Koranu przegrywa w konfrontacji z życiem i młodością. Świadczą o tym cyfry. Przed wojną w całym obwodzie Kosowo i Metohija pracujące zawodowo kobiety liczone na dziesiątki. Dziś jest ich tysiące. Są lekarzki, nauczycielki, agronomowie, prawnicy, księgowie, dziennikarki. Wszystkie zamiast czarować noszą eleganckie suknie i pięknie ułożone głowy. To bardziej odpowiada ich pragnieniom i naturze.

Rozmawiałem potem o swoich spostrzeżeniach z przewodnikiem do Garczanicy. Powiedział mi — ty się nie dziw. Można w ciągu 18 lat zbudować miasto, uruchomić fabryki — trudno jednak w takim okresie przerobić ludzką świadomość, wyprzeć to, co gromadziły wieki. — Ależ ja się nie dziwię. Chcę tylko, byś sam sobie odpowiedział na swoje pytanie, dotyczące tych wierzących w naszej partii.

F. LEWICKI

„AMERYKA, KRAJ BOGATY...”

DZIECIĘGO POWROCIŁ

Może zawiń w kierowca redakcyjnej „Warszawy”. Jeśli bowiem po drodze trafi się jakiś jarmark lub targ, nie go nie powstrzyma, aby dać „drapak” przynajmniej na kilka minut. I tym razem skończył z okazji (i ja również), aby pokierować się między furmankami na rynku w Knyshynie, a później w Suchowoli. Obok jednego z wozów spotkał się dwójka kobiety żywo o czymś rozprawiające. Nie wypadła posłuchać, ale kobiety rozmawiały tak głośno, że słychać je było w promieniu kilkudziesięciu metrów.

— Słyszała kuma, że Świecie z Górnego Stoku wyjeżdżają do Ameryki? — Co wy mówicie? — A tak, tak, zabierają z sobą trzech synów i babkę. Ziemię, a mają aż czterdzieści hektarów, oddają w dzierżawę. — Żeby tylko nie wracał tak szybko, jak ta Boćwiska z Olszanki. Też pojechała do Ameryki i już po kilku tygodniach wróciła z powrotem do domu. — Opuszczając targowicę w Suchowoli wcale nie żałowałem, że na chwilę zatrzymałem się w konkurującym z powiatową Dąbrową miasteczku. Wpadłem przecież, dość niespodziewanie, na pierwsze troje „Amerykanów”, a więc tych, którzy się wybierają obecnie za ocean bądź też którzy po kilku-miesięcznym pobycie w USA, Kanadzie czy Brazylii powrócili do rodzinnych Olszanek, Rajgródów, Kobylinów i Gąsów.

LANOWNICZANIN W DETROIT

Wież nazywa się Lanowicz Nowe, ale niczym się nie różni od Lanowicz Starych. Takie same chałupki, przeważnie drewniane, liche stodoły i obory, ziemia zarówno tu jak i tam nie najlepsza, obie położone nad malowniczym Jeziołem Lanowicze. Różnica jest może tylko taka, że do Lanowicz Starych można dojechać gościnnym, a do Lanowicz Nowych kiepskim, polnym drogami. Pod lasem rozsiadły się zabudowania jednego z dwudziestu lanowickich gospodarzy, Władysława Chmielewskiego. Przed chwilą wjechał z pola i teraz spożywał w domu obiad. Gdy dowiedział się, że jesteśmy z Białegostoku i ciekawi jesteśmy jego wrażeń z Ameryki, z której niedawno powrócił, niezwłocznie poprosił nas do drugiej izby.

Opowiadał ze swadą. O Ameryce marzył od dawna. Pisywał do ciotki, molestował, aby mu przysłała zaproszenie, bo w Polsce jakos mu się nie wiedz. Ciotka chyba za bardzo się nie kwapiła z wysłaniem zaproszenia, ale w końcu uległa. Ostrzegła tylko w liście, aby najpierw przyjechał sam, zobaczył, a później — jeśli mu się Ameryka spodoba — sprowadził żonę i troje dzieci.

Pojechał w Nowym Jorku czekał na niego kuzyn, który odebrał go wraz z bagażami ze statku „Olesnica”, zapakował na samolot, odesłał do Detroit, gdzie — jak w starożytności — odebrała go na lotnisku ciotka. Owa „sztafeta” była konieczna, bo Chmielewski ni w żąb nie pojmował angielskiego języka. Tak, ciotka się cieszyła kuzynem, ale ani myślała pracować na 50-letniego chłopca. I Chmielewski po raz pierwszy zetknął się z prawdziwą Ameryką. Okazało się, że o pracę nie tak łatwo. Szukała jej ciotka, kuzyni, znajomi, ale znaleźć nie mogli. W końcu zatrudnili go na budowie. Ładował na samochody deski, szlifował „glanc-papierem” ramy okienne, drzwi, przenosił z magazynu do magazynu deski. Zarabiał 30 dolarów tygodniowo.

— Po trzech tygodniach — mówi reporterowi — zabrakło zamówień i właściciel firmy pozwałniał robotników.

I znowu poszukiwanie pracy. Przez cztery miesiące bezrobotny. Szuka ciotka, szukają kuzyni, znajomi. Znalazło się miejsce w magazynie spożywczym. Zarobek najniższy.

2)

nia, i chyba za wiele innych takich. Pamiętam, raz Lena przyszła skądś z ojcem i siedziała zmarniejąca przy piecu, a do nas, do chaty, przyszedł ze wsi Fiedzia Trochimiuk. Też był maly, w jej latach. Nieśmiało zaczęli ze sobą



STEFAN CHRZANOWSKI z Dziernikowa, były członek KPZB, organizator komunistycznego podziemia w czasie wojny, współpracownik Sergiusza Łowkina. Rozstrzelany 10 kwietnia 1942 roku koło Gródka.

Nawet Murzyni zarabiali więcej. Otrzymał pracę najgorszą, podobnie jak i ci, którzy razem z nim przyjechali. A robota była solidnie, bez wytchnienia, o żadnym bumeleowaniu nie było mowy. Mieszkanie, podatki, (będzie o nich mowa jeszcze przy innej okazji) — z zarobku niewiele pozostawało w kieszeni.

— Wracać, wracać do Polski jak najwyższą. Powiedziałem o tym ciotce. Wcale się nie zdziwiła.

Poszedł do najbliższego agenta, wpłacił 250 dolarów i czekał na zawiedzenie, gdy na „Batorym” znajdą dla niego miejsce.

— Aha! Nie mówiliem jeszcze o tym, że u agenta spotkałem czterech Polaków, którzy chcieli również wracać do kraju. A na „Batorym” było nas już 120!

Oj, ciągnęły do Chmielewskiego pielgrzymki. Ludziska nie mogli się nadziwić, że tak szybko, po dziewięciu miesiącach, powrócił do swojego domu w Lanowiczach Nowych. Oczywiście, mało kto wierzył, że w Ameryce „pieczone gołąbki nie spadają do gąbki” że w Ameryce trzeba również, i to ciężko, pracować, aby się czegoś dorobić, a przynajmniej nie umrzeć z głodu.

— Możesz tu komunistą? I dlatego cię odesłali z powrotem do Polski? Przecież są bratku?

Chmielewski śmiał się początkowo, później zaś proponował znajomym:

— Jedźcie, zobaczycie sami. Co ja wam będę tutaj więcej opowiadał.

Owszem, Chmielewski nie ukrywał, że Ameryka to kraj bogaty, że na ulicach mnóstwo samochodów, w mieszkaniach — pralki i inne „wygody”. To prawda. Ale podwozi się dobrze tylko tym, którzy mają jakąś taką pracę, a tej dla rodowitych Amerykanów brakuje, a co dopiero mówić o imigrantach. Cieszy się tylko, że zwiędział kawał świata. Stracił bo stracił, a także jego gospodarza w Lanowiczach Nowych, ale zadowolony.

— U nas przynajmniej można tanio napić się dobrej wódki, a w tej Ameryce sprzedają bimber i takie „gieny”, których pić nie można.

Nie, do Ameryki już nie pojedzie.

„W OBCYM LESIE SAMA RÓZGA BIJE”

Dla Walerii Średnickiej Ameryka nie owinia. Po raz pierwszy wyemigrowała z Gąsówki Skwark jeszcze przed pierwszą wojną światową. Wypędziła ją w daleki świat niedza w rodzinny kraj. Zarobiła trochę pieniędzy, powróciła do Polski, kupiła w Gąsówce Skwarkach pięć hektarów ziemi oraz pobudowała sobie drewniany domek. Żyła skromnie, ale nie przymierała już głodem.



ALEKSANDER OMILJANOWICZ

LOWY LUDZI

NADZIEJA CHRZANOWSKA

W domu było ich trzech. Mąż, Stefan i dwóch synów: Michał i Aleksander. Mąż był w partii przed wojną. Synowie się uczyli.

— Kiedy wojna przewalila się gdzieś daleko na wschód, tu do naszego domu w Dziernikowie — a dom nasz stoi nie opodal lasu — niemal co noc pukali do okna ci, którzy w lasach szukali schronienia. Po chlebie, po ubraniu cywilnym, po informacji o drodze, o podanie adresów żyjących ludzi. Mąż mój i drugi Chrzanowski, imieniem Józef, syn Michał oraz komunisci i ludzie spoza partii ale chcieli do roboty konspiracyjnej szybko weszli w życie. Bo taki to był czas i tak było trzeba.

— To było już chyba późną jesienią 1941 r. Spadł pierwszy śnieg, kiedy wraz

z mężem przybył do mieszkanka rośli, postawny mężczyzna, a z nim przyszła uroczą małą czarunką. Nieśmiało stanęła przy piecu, bo zmarzała po drodze.

— Jak cię tatuś nazywał? — spytałam.

— Lola — szepnęła nieśmiało patrząc na mnie dużymi oczami, bo chyba przypominałam jej matkę.

Lejtnant Sergiusz Łowkin i jego córka — znaleźli u nas schronienie. On zniknął w wiele dni z Dziernikowa, zabierając go robotą konspiracyjną, a Lola została u nas. I chociaż dobrze jej to było, pisała zawsze o tacie, mamie, bracie, a ja odwracałam głowę i lek ocerlałam fartuchem, bo już wówczas zaczęła mi się mniemać, że matka jej zginęła w bombardowaniu. Gdy ojciec jej wrócił z dalekich partyzanckich wypraw, rzuciła mu się na szyję i długo siedziała na kolanach, a on tulił ją do siebie. Wiedziałam, że też odwracał oczy, gdy go pisała, czy mamę nie spotkał i kiedy ją wreszcie zobaczył? Rozmawiałam to jako matka i płakałam, i za-

rozmać. Dał jej wtedy jakieś ciastko i zachęcał do jedzenia. Pytał, czy jej zimno i zapewniał, że postara się o jej zabawki i będzie się nią „opiekować”, bo mu się spodobała. Taki tkiwy obrazek. Któż by wówczas przypuszczał, że to będzie ten jej wybrany? Ale wtedy daleko jeszcze było do tego.

Wiedziałam co robił w konspiracji mąż, co robił Lowkin, syn mój Michał, co robił inni. Wiedziałam, że tak trzeba, że inaczej nie można, ale przecież byłam matką i sercem drżałam o nich wszystkich, bo czas był taki straszny i terror tak okrutny. Każdy dzień dobiegał nas nowymi wieściami.

To wydarzenie nastąpiło wiosną 1942 r. A było to tak-

Na początku 1942 r. białostockie okrugowe gestapo otrzymało z terenu powiatu białostockiego szereg meldunków o grupach partyzanckich, o podziemiu komunistycznym i o poszczególnych działaczach konspiracyjnych. Szczególne nasilenie tej działalności agentura gestapo



Zamiast czarząfów — okulary. Moda jest o tyle uzasadniona, że stołeczne silnie tu świeci nawet jesienią. Fot. F. Lewicki

Wychowała córki i synów na dorosłych ludzi, dała im — jak sama mówi — facha w ręce. Sama nie wie, dlaczego na stare lata zdecydowała się wyjechać jeszcze raz za ocean. Prawda, miała tam syna, powiedział mu się, jak pisał w listach, dość dobrze. Ale przecież i w Gąsowce-Skważkach żyły jej dzieci i przy nich mogłaby mieć spokojną starość.

A jednak pojechała, a raczej poleciała samolotem. Na nowojorskim lotnisku oczekiwał ją syn.

— Panie, wsadził mnie do takiego samochodu, jakiego jeszcze w życiu nie widziałam. Za pół godziny byliśmy już w Bridge-Port.

Tak, Bridge-Port, nie mówiąc już o Nowym Jorku, to piękne miasto. Oprócz willowych dzielnic nabożnych drapacze chmur. Owszem, ładnie, ale nie tak jak w Gąsowce-Skważkach. Już po kilku tygodniach zaczęła nalegać, aby syn jej kupił biletu powrotnego, postarał się o paszport i cedeł ją do kraju. Powróćcie. Dlaczego? Odpowiadała krótko, ale treściwie:

— W obcym lesie sama różga bije. A potem dzieli się wrażeniami z reportażem.

— I powiem panu szczerze: dla mnie Łapy to dopiero miasteczko. W Łapach mam krewnych, dużo znajomych. Łapy to dla mnie prawdziwe miasto, a nie żaden Bridge-Port.

GDZIE TAM MIAMI DO RAJGRÓDU!

Aż dziw bierze, że w Rajgródku nie pojawili się jeszcze filmowcy. Zdarzenie, o którym za chwilę Czytelnikom opowiem, może z powodzeniem posłużyć za scenariusz do długometrażowego, i nie wątpię, arcyciekawego filmu fabularnego. Zresztą poczekajmy, może i na Rajgród przyjdzie kolej.

Przed kilkoma laty bawił w Rajgródku rodak z Ameryki, Edward S. i zapoznał tutaj Cęcylię T. Od słowa do słowa, zaręczyny, później weselisko. Cóż, tak się zdarza. Edward S. wrócił do Stanów Zjednoczonych, a po kilku miesiącach, zgodnie z przyrzeczeniem, sprowadził również Cęcylię T. wraz z dwójkiem dzieci.

Zamieszkał na słonecznej Florydzie, w



samym Miami. Boże, fluż z nas marzy o tym, aby pewnego razu znaleźć się w słynnych kasynach gry, po przelocie prawdziwej "Toto-lotki" — to zaledwie niedźna zęczyta hazardu. Cęcylię T. nie była jednak zachwycona Florydą, o niej początkowo mąż sądził, że to klimat, upał, przeniesli się więc do finnych stanów, w których panuje klimat zbliżony do „rajgródzkiego”.

Na próżno.

Epilog? Działaj oboje mieszkają w Rajgródku. Edward S. sprowadził nawet do Polski swoją matkę i ani myśli wracać. Zie się im nie powodzi. Cęcylię T. jest wzięta krawcowa. Tylko u niej szycia sobie fatalistki rajgródzkie modnisie. Dlaczego zdecydowała się wrócić do kraju? Przecież Floryda... I ona krótko odpowiada:

— Gdzie tam Miami do Rajgródu.

Za tydzień opowiem Czytelnikom o przygodach z wojaczki zamorskich innych jeszcze „Amerykanów”. I przy okazji postaram się wyciągnąć wnioski. Możemy zresztą już zdradzić tajemnicę, że nie będą to jakieś rewelacyjne uogólnienia, a raczej potwierdzenie starego, ale jakże mądrego przysłowia: „wszędzie dobrze, ale najlepiej w domu”.

STANISŁAW ŚWIERAD



NADZIEJA CHRZANOWSKA z Dziennikową powiat Białystok — matka partyzantów. Ona wychowała małą Lenę Lowkin i ona przez dwadzieścia jeden lat była jej matką.

notowała w rejonie Gródka, Dziennikowa i Wali. W meldunkach szpilci ze wsi Dziennikowo powtarzało się niezmiennie imię jednego człowieka — lejtnanta Sergiusza. On łączy ze sobą rozproszonych partyzanckie grupy. On odpowiada za ich Pusz-

czy Białowieskiej, on organizuje bazę partyzanckiej działalności w rejonie Gródka.

W tym czasie wydalił wyładowczy gestapo wciąga do współpracy agenta, który nosi pseudonim „Kawalerzysta”. Agent ten zna osobiście lejtnanta Sergiusza Lowkina. Ma odegrać czołową rolę w ujęciu niebezpiecznego konspiratora.

W marcu 1942 r. szef gestapo, mjr SS Wilhelm Altenhof, otrzymuje od agenta szereg cennych informacji. Jest już nie. Agent ustalił, że stacja kryjówki Lowkina jest wiesz Dziennikowo, a ściślej — dom komunisty Stefana Chrzanowskiego. Tam można go ująć. Co prawda, nie jest to zadanie łatwe, bo Lowkin bywa w Dziennikowie rzadko, ale agent „Kawalerzysta” przez wiele dni i nocy obserwuje z pobliskiego lasu zabudowania Chrzanowskiego. Obserwacja daje wynik: 4 kwietnia 1942 r. wieczorem Lowkin wraca z Puszczy Białowieskiej. Wokół domu Chrzanowskich zacieśnia się pierścień obławcy...

LENA LOWKIN

— I wtedy wieczorem, ta-tu! przyszedł bardzo zniechęcony i położył się zaraz na łóżko, a ja przysittułam do niego, bo dawno nie byłymy razem. W domu jeszcze nie spano i pamiętam, że chyba Chrzanowski krzyknął — Niemcy!

Testament KOLONIALIZMU

Od roku 1956 ponad 100 mln Afrykańczyków uzyskało niepodległość. Francja, Anglia i Belgia, a więc kraje najbardziej zaangażowane w politykę kolonialną na tzw. Czarnym Lądzie, zmuszone były w taki murzyński tam-tamów opuścić państwowe flagi z iglic swych rezydencji. Tego wymagał bieg historii. Ktoś jednak musiał być spadkobiercą wielokrotnego panowania białego imisjonariusza, który przed laty zawędrował na afrykański ląd, by po wybudowaniu prymitywnej izdełki przekształcić ją następnie w „twierdzę” europejskiej cywilizacji. „Europejska cywilizacja” pozostała ślad — ślad twardy, brutalny i bolesny. Dla 100 milionów Afrykańczyków ślad ten oznacza:

CZAD — 97 proc. ludności nie umie czytać ani pisać. Zaledwie 22 proc. dzieci uczęszcza do szkoły. Czad nie posiada żadnych portów i sieci kolejowej — wszystko to jest zaledwie w załuku. Francuski kolonizator do sierpnia 1960 r. czerpał zyski z bawełny i hodowli bydła, z uprawy ryżu, ale w testamentie nie pozostawił murzyńskim dzieciom a-becadla...

GABON — W chwili uzyskania niepodległości (sierpień 1960 r.) kroniki oficjalne notowały zastraszający analfabetyzm wśród ludności. Zaledwie 6 proc. mieszkańców umie czytać i pisać. Gabon posiada bogate złoża rudy manganowej — Francuzi lokowali tu swój kapitał. Obecnie rudę manganową eksploatują towarystwa amerykańskie. Rząd niewiele może zdziałać, by podnieść do należytej rangi poziom kultury i oświaty. Brakuje przede wszystkim nauczycieli. Jest to zresztą problem aktualny dla wszystkich do niedawna zależnych terytoriów afrykańskich.

TANGANICA — będąca największym na świecie dostawcą sisalu i największym producen-

tem wosku pszczelego, przejęła od Brytyjczyków ubogą sakiewkę państwową, ale za to aż 85 proc. analfabetów. Ostatnio otwarto tu pierwszy uniwersytet — wydarzenie dużej wagi, czy jednak uda się zlikwidować ciemnotę, zacofoanie i średniowieczne rytuały liczące blisko 10 mln ludności Tanganiki?

MAURETANIA — Bardzo zacofoany kraj — tak pod względem gospodarczym, jak i cywilizacyjnym. W ubogich, prymitywnych izdełkach mieszka 94 proc. ludźi, dla których książka jest tajemnicą sztuki jogów. Francuzi zgodzili się na niepodległość Mauretanii w listopadzie 1960 r.

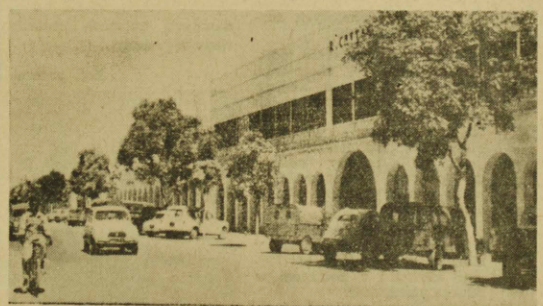
WOLTA — Była kolonia francuska, 3 proc. osób umie czytać, 6 proc. dzieci uczęszcza do szkoły.

1 GRUDNIA DZIEŃ AFRYKI

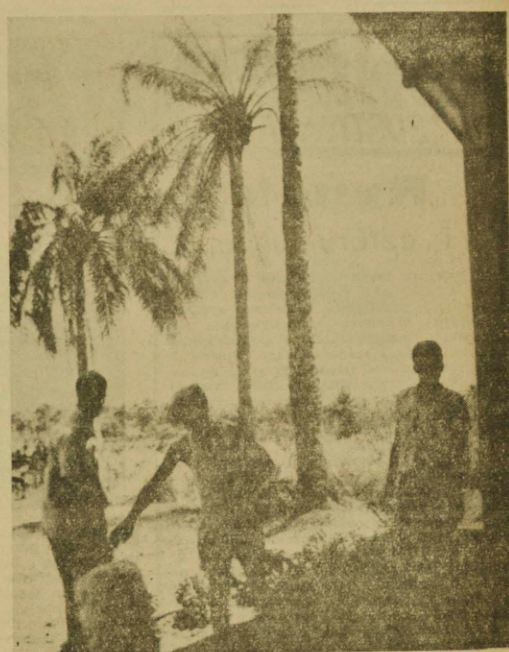
WYBRZEŻE KOŚCI SŁONIEWEJ — jest najbardziej rozwiniętym krajem byle „Afryki Francuskiej”, zajmuje trzecie miejsce na świecie w dziedzinie produkcji kawy, mimo to analfabetów jest tu aż 84 proc.

RWANDA I BURUNDI — Belgowie dotrzyali kroku swym francuskim i angielskim kolegom — 75 proc. analfabetów. **SENEGAL i KAMERUN** (przed dwu laty zależne od Francji), **SUDAN, SIERRA LEONE, NIGERIA** (byłe kolonie brytyjskie) — średnia 80—90 proc. analfabetów.

Patrząc na współczesną mapę Afryki, nie sposób nie zauważyć krajów, które znajdują się jeszcze pod obcym panowaniem, jest ich już niewiele. Na północnym zachodzie, tam gdzie leżą legendarne Wyspy Kanaryjskie, znajduje się Sahara Hiszpańska. Na południu, tworząc jak gdyby zespół, leżą: Angola, obok Federacja Rodezji i



Ulica w stolicy republiki Czadu — Fort Lamy. Kraj ten o powierzchni 1.284.000 km² zamieszkuje zaledwie 2.570.000 ludności, skupionej w dodatku głównie wokół jeziora Czad. Głównym zajęciem tej ludności jest hodowla bydła. Fot. CAF



Pakowanie bananów, które obok owoców cytrusowych, kawy, kakao, orzechów i kauczuku są podstawowymi towarami eksportowymi Gwinei. Fot. CAF

Niasy, Mozambik i Beccuana. Kraje te, mimo terroru i dyktatury policyjno-rządowej, walczą o swą niezależność.

Procesy, które zaszły i zachodzą na kontynencie afrykańskim w gospodarce i w świadomości mieszkańców, są bardziej skomplikowane, niż mogłoby to się wydawać na pierwszy rzut oka. Kraj w Afryce, z chwilą uzyskania niepodległości nie stanowi jednolitego, scalonego zespołu. Najrozmaitsze szczepy, ugrupowania, kasty czy plemiona nie potrafią od razu uzgodnić między sobą jednolitej linii działania. Są często zwąsnione i skłócone, wysuwają wobec siebie niewspółmierne wygórowane żądania. Ci co odeszli — Anglicy, Francuzi, Belgowie — wykorzystują to jako atut do dalszych rozstrzygnięć politycznych na kontynencie afrykańskim.

W Afryce wytworzyły się obecnie dwa ugrupowania: tzw. grupa „Brazzaville” oraz grupa „Casablanca”. Do pierwszej (przywódca jest prezydent Wybrzeża Kości Słoniowej — Houphouët-Boigny) zaliczane są państwa utworzone z b. terytoriów francuskich, m. in. Czad, Gabon, Mauretania, Wolta — kraje o słabym potencjale gospodarczym. Do drugiej — wchodzi kraje o sprzecywanym nastawieniu antykolonialnym i antyimperialistycznym, a więc ZRA, Maroko, Ghana, Gwinea i Mali.

Różnice między tymi ugrupowaniami są dość istotne: pierwsza

— z racji potrzeby pomocy z zagranicy ulega wpływom przede wszystkim tych krajów, które do niedawna były kolonizatorami. Jest to paradoksa tym większa, że testament, jaki zostawił europejski kolonizator, pozostawia, delikatnie mówiąc, wiele do życzenia. Grupa „Casablanca” reprezentuje natomiast pełną neutralność w polityce i niezależność ekonomiczną.

Ostatnio daje się zaobserwować w Afryce ruch, który ma na celu skonsolidowanie wysiłków krajów afrykańskich w ich dążeniu do całkowitego wyzwolenia się spod wpływu obcego kapitału. Inicjatorem tego ruchu jest grupa „Casablanca”. Podczas obywat. premiera Republiki Mali — Modibo Keity w ZSRR w maju br. padły takie oto słowa — „Obie strony zdecydowanie potępiają nową formę kolonializmu, który pod pozorem pomocy gospodarczej ma na celu utrzymanie dawnych przywilejów kolonialnych i stanowi zagrożenie niepodległości państw afrykańskich oraz przestępuje na drodze do jedności i solidarności krajów Afryki”.

Słowa Modibo Keity świadczą iż wśród narodów Afryki narasta przekonanie o konieczności likwidacji kolonializmu nie tylko w jego starej, lecz i nowej postaci. Jednym słowem — neokolonializm nie ma w Afryce również przyszłości.

Z. WIRSKI

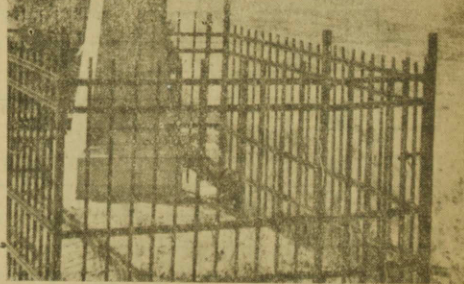
NADZIEJA CHRZANOWSKA

— Pobito mnie wtedy przy aresztowaniu męża i Lowkina. Wiadomość o egzekucji przyszła w tym dniu, kiedy ich rozstrzelano. Zwłoki pozostawiono na polu, chyba tak na wżgardę. Tam też ludzie zakopali te zwłoki.

Po tym wydarzeniu, najstarszy syn Michał ucałował mnie, wziął broń, powiedział, że — czas na niego... Poszedł do oddziału białych, którzy zabrali mu ojca i którzy zabierali ojców innych. Czy mogłam bronić?

Lena została u mnie. Nie miała matki i nie miała już ojca. Ustąpiłam jej z łóżka i sama spałam po kątach. Zaczęła mnie nazywać matką. Razem chodziliśmy na mogile, gdzie spoczął jej ojciec i mój mąż. Ale to nie był jeszcze koniec moich cierpień. Jesienią 1943 r. przyszła nowa, tragiczna wieść...

Oddział partyzancki dowodzony przez komunistę Teodora Parlińskiego — „Grzegorza”, stanął 9 września 1943 r. w lesie koło wsi Raduniń, w powiecie białostockim. Po wielu potyczkach i akcjach na wroga, znegocjowali partyzanci wystawienie czujki, zapadli w kamienny sen. Agent żandarmerii z



Mogila na węgierze koło Gródka. Tu spoczywają rozstrzelani przez Niemców członkowie ruchu oporu: Sergiusz Lowkin, Stefan Chrzanowski, Piotr Mielleszko i Konstanty Dzienisik. Zginęli 10 kwietnia 1942 roku.

Raduniń, znający leśne ostępy, w które zapadali partyzanci, wyszedł w tym dniu miejsce ich postoju i doniósł do żandarmerii.

Ruszyła obława. Walka była nierówna, zacięta, prowadzona wśród bagien i moczarów, w uroczysku, gdzie w 1863 roku prowadził nie-

gdzie znajduje się ich bratnia mogila. Młody partyzant, Michał Chrzanowski, pseudonim „Tizka”, seriami erkaemu powstrzymywał natarcie czarnoskórych Niemców stojąc i uskakiwał za drzewa. Dośięgli go serią. Zważył się na mech...

(dokończenie nastąpi)

Grudniowy spis zwierząt gospodarskich i drobiu

W dniach od 1 - 3 grudnia br. zostanie przeprowadzony spis zwierząt gospodarskich i drobiu.

Decyzja o grudniowym spisie pogłowia została podjęta przez Radę Ministrów już w dniu 4 maja 1962 r. Stwierdza ona, że poczynając od roku bieżącego, grudniowe spisy pogłowia odbywać się będą co roku.

Dokonywanie, oprócz spisu pogłowia w czerwcu, drugiego spisu w grudniu wynika z konieczności posiadania lepszej niż dotychczas orientacji co do zmian w liczebności pogłowia i kształtowaniu się podaży zwierząt, w tym zwłaszcza w kierunku zwiększenia i eksportu oraz w związku z rozszerzaniem akcji pomocy paszowej dla rolnictwa ze strony państwa.

Wszyscy rolnicy winni zrozumieć, że rzetelnie przeprowadzony spis jest właśnie w interesie samych rolników, w interesie państwa, w interesie pomocy państwowej. Wobec tego, aby móc dokonywać spisu, wymagają dokładnego pogłowia i struktury stada, a szczególnie ilości trzody chlewnej. Wynika to z troski o dobro państwa i o rozwój hodowli we wszystkich powiatach.

Abby dobrze gospodarzyć z własnymi paszami i prowadzić właściwą politykę dystrybucyjną w tym zakresie, państwo musi znać stan pogłowia nie tylko ogólnie w kraju, ale jego jakościowe i ilościowe rozmieszczenie w różnych poszczególnych regionach i jednostkach administracyjnych.

Jest to jednocześnie potwierdzenie tej tezy, że spis jest w interesie wszystkich rolników, gdyż rzetelne rozpoznanie stanu pogłowia w poszczególnych regionach wyeliminuje nieprawidłowości i błędy w zaopatrzeniu poszczególnych środowisk i wsi w niezbędną pomoc paszową.

Z tego więc względu wyniki spisu powinny ściśle odpowiadać rzeczywistości. W spisie zatem muszą być wykazane wszystkie zwierzęta znajdujące się w gospodarstwach. W spisie zatem chodzi o szkodliwy zarówno przeznaczenie do dalszego chowu, jak i przewidziane do sprzedaży lub do zabicia w okresie 12 miesięcy. Celem zaopatrzenia państwa w pełną rzetelność wyników spisu pogłowia, zespoły terenowe miały obowiązek spisywania zwierząt na miejscu w gospodarstwach, przy czym należy przy spisie opierać się nie tylko na informacjach podawanych przez właścicieli zwierząt, lecz sprawdzać liczbę pogłowia w pomieszczeniach inwentaryzacyjnych. Właściciele zwierząt zobowiązani są zatem nie tylko do podania zgodnych z prawdą danych co do liczby posiadanych zwierząt, lecz również do umożliwienia i ułatwienia zespołom

spisowemu policzenia zwierząt w budynkach inwentaryzacyjnych.

Uważam, że w pełni patriotyczna i obywatelska postawa naszych białostockich rolników, widoczna we wszystkich poczynaniach podejmowanych przez nasze Państwo Ludowe i w tej sprawie ujął się w pełni.

Te obywatelskie postawy rolnicy winni wykazać nie tylko wobec zespołów spisowych, ale też wobec sąsiadów, którzy mogą mieć jakieś trudności z dowiedzeniem się o stanie pogłowia. Wobec tego, aby móc dokonywać spisu, wymagają dokładnego pogłowia i struktury stada, a szczególnie ilości trzody chlewnej. Wynika to z troski o dobro państwa i o rozwój hodowli we wszystkich powiatach.

Chciałbym przy tym zapewnić naszych rolników, że dane uży-

sane na podstawie spisu bieżącego, jak i w innych państwach, będą zachowywane wyłącznie do potrzeb statystyki państwowej.

Indywidualne dane spisowe chronione są tajemnicą państwową i nie mogą być wykorzystywane do innych celów niż dla sporządzenia zestawień statystycznych. Zapisania o tym art. 17 i 18 ustawy o ochronie statystyki państwowej z dnia 13. II. 1962 r.

Dlatego też, obok kontroli przebiegu spisu dokonywanej przez terenowe organy spisowe, przywilejowana duża waga do samokontroli obywateli, gdyż ma ona na celu polepszenie dokładności wyników spisu jeszcze w czasie jego trwania. Materiały spisu kontrolnego, który odbędzie się po spisie w niektórych wylosowanych wsiach i obszarach miejskich, posłużą tylko do wyciągnięcia wniosków dla innych, podobnych spisów, które będziemy na pewno przeprowadzać, gdyż tego wymaga prawidłowe rozwinięcie naszej gospodarki narodowej, opartej na socjalistycznym planowaniu.

Niechże ten spis grudniowy będzie dobrą okazją dla wszystkich rolników, do zastanowienia się z ołówkiem w ręku, co należy uczynić we własnym gospodarstwie, by szerzej rozwinąć hodowlę pogłowia i drobiu dla uzyskania lepszych efektów materialnych ze swego gospodarstwa. Będzie to w interesie rolnika jak i państwa. Myślę, że w tych rozważaniach pomoże rolnikom szeroki aktywny społeczny prowadzący grudniowy spis.

Wojewódzki Komisarz d/s spisowych
JERZY KOSZEŁ
sekretarz Prezydium WRN

Jakie sklepy będą czynne w każdą niedzielę

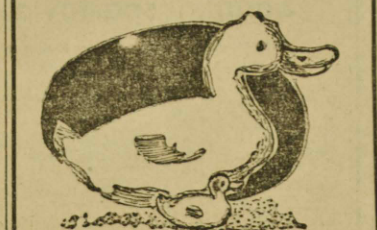
W celu umożliwienia mieszkańcom Białostoku dokonywania niedzielnych zakupów w sklepach, Wydział Handlu Prezydium WRN ustalił wykaz sklepów, które będą czynne w niedzielę oraz godziny ich pracy. Sklepy te czynne będą już w najbliższą niedzielę 2 grudnia br. w każdej z dzielnic miasta, z wyjątkiem sklepów, które z uwagi na odwołania. Dyżurności będą następujące sklepy PSS i MHD:

- SKLEPY CZYNNE W GODZ. 7 - 12:**
- Sklep PSS nr 2 (ul. Grunwaldzka), sklep PSS nr 4 (ul. Mickiewicza), sklep PSS nr 5 (ul. Garbalska), sklep PSS nr 9 (ul. Włókniarska), sklep PSS nr 11 (ul. Antonikowska), sklep PSS nr 14 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 20 (ul. Piłsudskiego), sklep PSS nr 22 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 23 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 24 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 25 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 26 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 27 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 28 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 29 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 30 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 31 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 32 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 33 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 34 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 35 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 36 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 37 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 38 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 39 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 40 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 41 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 42 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 43 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 44 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 45 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 46 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 47 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 48 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 49 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 50 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 51 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 52 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 53 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 54 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 55 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 56 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 57 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 58 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 59 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 60 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 61 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 62 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 63 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 64 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 65 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 66 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 67 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 68 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 69 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 70 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 71 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 72 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 73 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 74 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 75 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 76 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 77 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 78 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 79 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 80 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 81 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 82 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 83 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 84 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 85 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 86 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 87 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 88 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 89 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 90 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 91 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 92 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 93 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 94 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 95 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 96 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 97 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 98 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 99 (ul. Sienkiewicza), sklep PSS nr 100 (ul. Sienkiewicza).

- Sklep PSS nr 90 (ul. Warszawskiej), sklep PSS nr 100 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 1 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 2 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 3 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 4 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 5 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 6 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 7 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 8 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 9 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 10 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 11 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 12 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 13 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 14 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 15 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 16 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 17 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 18 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 19 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 20 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 21 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 22 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 23 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 24 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 25 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 26 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 27 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 28 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 29 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 30 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 31 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 32 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 33 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 34 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 35 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 36 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 37 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 38 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 39 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 40 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 41 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 42 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 43 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 44 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 45 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 46 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 47 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 48 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 49 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 50 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 51 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 52 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 53 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 54 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 55 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 56 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 57 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 58 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 59 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 60 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 61 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 62 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 63 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 64 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 65 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 66 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 67 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 68 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 69 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 70 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 71 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 72 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 73 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 74 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 75 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 76 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 77 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 78 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 79 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 80 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 81 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 82 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 83 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 84 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 85 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 86 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 87 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 88 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 89 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 90 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 91 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 92 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 93 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 94 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 95 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 96 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 97 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 98 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 99 (ul. Podolskiej), sklep PSS nr 100 (ul. Podolskiej).

- W godz. 10 - 14: sklep PSS nr 41 (ul. Lipowa) i sklep nr 41 MHD (ul. Sienkiewicza).
- W godz. 9 - 12: sklep PSS nr 40 (ul. Lipowa).
- W godz. 10 - 18: sklep PSS nr 61 (ul. Jurkiewicza), sklep PSS nr 62 (ul. Jurkiewicza), sklep PSS nr 63 (ul. Jurkiewicza), sklep PSS nr 64 (ul. Jurkiewicza), sklep PSS nr 65 (ul. Jurkiewicza), sklep PSS nr 66 (ul. Jurkiewicza), sklep PSS nr 67 (ul. Jurkiewicza), sklep PSS nr 68 (ul. Jurkiewicza), sklep PSS nr 69 (ul. Jurkiewicza), sklep PSS nr 70 (ul. Jurkiewicza), sklep PSS nr 71 (ul. Jurkiewicza), sklep PSS nr 72 (ul. Jurkiewicza), sklep PSS nr 73 (ul. Jurkiewicza), sklep PSS nr 74 (ul. Jurkiewicza), sklep PSS nr 75 (ul. Jurkiewicza), sklep PSS nr 76 (ul. Jurkiewicza), sklep PSS nr 77 (ul. Jurkiewicza), sklep PSS nr 78 (ul. Jurkiewicza), sklep PSS nr 79 (ul. Jurkiewicza), sklep PSS nr 80 (ul. Jurkiewicza), sklep PSS nr 81 (ul. Jurkiewicza), sklep PSS nr 82 (ul. Jurkiewicza), sklep PSS nr 83 (ul. Jurkiewicza), sklep PSS nr 84 (ul. Jurkiewicza), sklep PSS nr 85 (ul. Jurkiewicza), sklep PSS nr 86 (ul. Jurkiewicza), sklep PSS nr 87 (ul. Jurkiewicza), sklep PSS nr 88 (ul. Jurkiewicza), sklep PSS nr 89 (ul. Jurkiewicza), sklep PSS nr 90 (ul. Jurkiewicza), sklep PSS nr 91 (ul. Jurkiewicza), sklep PSS nr 92 (ul. Jurkiewicza), sklep PSS nr 93 (ul. Jurkiewicza), sklep PSS nr 94 (ul. Jurkiewicza), sklep PSS nr 95 (ul. Jurkiewicza), sklep PSS nr 96 (ul. Jurkiewicza), sklep PSS nr 97 (ul. Jurkiewicza), sklep PSS nr 98 (ul. Jurkiewicza), sklep PSS nr 99 (ul. Jurkiewicza), sklep PSS nr 100 (ul. Jurkiewicza).

ROLNIKU! Poprzez kontraktację młodych kaczek tuczonych możesz osiągnąć poważne zyski



Przedsiębiorstwo Jajczarsko Drobiarskie w Białymstoku, ul. Choroszeńska 31

zapewni:

DOSTAWĘ odpowiednich piskląt cechujących się szybkim wzrostem wagowym, nabycie pasz oraz właściwą opiekę służby zootechnicznej przedsiębiorstwa.

Okres odchovu kaczek wynosi 10 tygodni. Przy właściwej pielęgnacji i intensywnym żywieniu kaczki osiągają wagę do 3 kg, przyjmowane będą od 2,20 kg.

CENY SKUPU

od 1.IV - 30.VI. 26 zł - za 1 kg.

od 1.VII - 15.X. 24 zł - za 1 kg.

Blizszych informacji udziela Sekcja Skupu Przedsiębiorstwa. Kontraktację objęły też teren działalności przeds. k 2050-0

INŻYNIERÓW SANITARNYCH oraz **MAGISTRA EKONOMII** - zatrudni od 1 stycznia 1962 roku, **KIEROWNIKÓW** magazynowych z wykształceniem średnim lub podstawowym i kilkuletnią praktyką oraz **KSIĘGOWYCH** z wykształceniem średnim ekonomicznym i praktyką - zatrudni od 1 grudnia br. - organizując się Białostockie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych w Białymstoku, ul. Dzierżyńskiego 14/16.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmują Komisja Organizacyjna BPIS, pokój 228.

k 1969-0

Przedsiębiorstwo Energomontażowe Przemysłu Węglowego w Chorzowie, ul. Dzierżyńskiego 70-76, zatrudni: **MONTERÓW, ŚLUSARZY, SPAWACZY, MONTERÓW ŚLUSARSKICH** - do montażu turbin, kotłów, rurociągów i aparatury kontrolno-pomiarowej oraz **ŚLUSARZY, SPAWACZY, TOKARZY** - do pracy w Warsztacie w Brzezince k/Mysłowic.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmują Dyrekcja Przedsiębiorstwa w Chorzowie, ul. Dzierżyńskiego 70-76, Dział Zatrudnienia. k 2200-0

ogłoszenia drobne

PRACA
Potrzebna pomoc do domu, futro, futerko, kurtki, jesionki i spodnie damskie, garderobynę - sprzedam. Białystok, Piasta 47. k 4821-1

Gospośia - z referencjami do malej rodziny w Warszawie potrzebna. Oferty: Warszawa, ul. J. Dąbrowskiego 75a m. 30 - lwazewski. k 4807-1

Potrzebna pomoc do domu, do lekarza. Białystok, Fornalskiej 13. k 4831-1

LOKALE
Pokój z balkonem we Wrocławiu - zamienię na podobny lub kawalerkę w Białymstoku. Wiadomości: Białystok, ul. Szpitalna 25. k 4821-1

SPRZEDAŻ
„Skoda Octavia” - sprzedam - 8.000 - sprzedam. Wiadomości: Augustów, Armii Czerwonej 2. k 1539-1

Piac 800 m kw. w Starosielcach, ul. Buzeka 3 (możliwość budowy) z małym, zamieszkałym domkiem - sprzedam. Wiadomości: Białystok, Szosa Żółkowska 3 m. 1. k 4823-1

Pracownicy poszukiwani
15 WYKWAŁIFIKOWANYCH PALACZY centralnego ogrzewania - zatrudni natychmiast Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w Białymstoku.

Warunki pracy i płacy do omówienia w ref. kard MZBM przy ul. Ogrodowej 9. k 1966-0

INŻYNIERÓW - MELIORANTÓW oraz **TORFIARZY** na stanowiska: **KIEROWNIKA KONSERWACJI, STARSZEGO AGROMELIORANTA** i **INSPEKTORA d/s GOSPODARSTWA TORFOWEGO** - zatrudni natychmiast Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Zambrowie. Wymagane wyższe wykształcenie techniczne lub pełne średnie, z 3-letnią praktyką w bezpośredniej produkcji.

Warunki pracy: Kierownika Konserwacji - od 1700-3200 zł, Starszego Agromelioranta i Inspektora d/s gospodarstwa torfowego - od 1300-2450 zł miesięcznie. Mieszkanie po 3-miesięcznym okresie próbnym - zapewnione. k 1965-1

PRACOWNIKÓW na pół etatu - do prowadzenia zaopatrzenia i zbytu, względnie na etat, do uzgodnienia na miejscu - zatrudni od dnia 1 grudnia 1962 roku Spółdzielnia Pracy Krawieckiej w Michałowie, ul. Białostocka 11, tel. 22.

Warunki pracy: półetat - 1000 zł miesięcznie, pełny etat - do uzgodnienia na miejscu. (Może być mieszkaniec Białego-stoku). k 1970-0

Jokad zis dzieł?

W BIAŁYMSTOKU
TEATR
Teatr im. A. Węglarskiego w sobotę i niedzielę - „Młodość siniejsza” - 19.10.1962 r. - 19.10.1962 r. - 19.10.1962 r.

Sala Kameralna - „Wojaszek Wania” - w sobotę - godz. 18.00, w niedzielę - godz. 19.00.

Teatr Lalek - „Wojaszek Wania” - w niedzielę - „Czarodziejski beben” - godz. 10.00 (Sala Zw. Zaw.).

KINA
„Polonia” w Elku - „Złoty” - w Elku - „Eskadra” - w Elku - „Orzeł” - w Elku - „Decyzja” - w Suwałkach - „Głos z tamtych” - w Suwałkach - „Noce w ZOO” - w Suwałkach - „Milenium” - w Suwałkach - „O dwóch takich co ukradli księżyc” - w Suwałkach - „Fajdier” - w Suwałkach - „Próba jazdy” - w Suwałkach - „Romeo, Julia i ciemność” - w Suwałkach - „Grajewo” - w Suwałkach - „Ukrzyżowanie” - w Suwałkach - „Taka młodość” - w Suwałkach - „Olecko” - w Suwałkach - „Jadą goście” - w Suwałkach - „Goldap” - w Suwałkach - „I ty zostaniesz Indianinem” - w Suwałkach - „Bielski Podkaski” - w Suwałkach - „Spóźnieni przedchodzą” - w Suwałkach - „Siemiatyca” - w Suwałkach - „Wagrowo” - w Suwałkach - „Lapy” - w Suwałkach - „Aby kwitły” - w Suwałkach - „Hajnowka” - w Suwałkach - „Katastrofa” - w Suwałkach - „Wasilków” - w Suwałkach - „Dzień ostatni” - w Suwałkach - „Czarna Białostocka” - w Suwałkach - „Sobolka” - w Suwałkach - „Czarci” - w Suwałkach - „Wys. Maz.” - w Suwałkach - „Zmarły” - w Suwałkach - „Kołno” - w Suwałkach - „Ukrzyżowanie” - w Suwałkach - „Monki” - w Suwałkach - „Sekretarz” - w Suwałkach - „Sejny” - w Suwałkach - „Polawice” - w Suwałkach - „Sieradz” - w Suwałkach - „Koniolud” - w Suwałkach - „Krynyn” - w Suwałkach - „Wojna i pokój” - w Suwałkach - „Tygrys na pokładzie” - w Suwałkach - „Dąbrowa” - w Suwałkach - „Irena do domu” - w Suwałkach.

W WOJEWÓDZTWIE
„Polonia” w Elku - „Złoty” - w Elku - „Eskadra” - w Elku - „Orzeł” - w Elku - „Decyzja” - w Suwałkach - „Głos z tamtych” - w Suwałkach - „Noce w ZOO” - w Suwałkach - „Milenium” - w Suwałkach - „O dwóch takich co ukradli księżyc” - w Suwałkach - „Fajdier” - w Suwałkach - „Próba jazdy” - w Suwałkach - „Romeo, Julia i ciemność” - w Suwałkach - „Grajewo” - w Suwałkach - „Ukrzyżowanie” - w Suwałkach - „Taka młodość” - w Suwałkach - „Olecko” - w Suwałkach - „Jadą goście” - w Suwałkach - „Goldap” - w Suwałkach - „I ty zostaniesz Indianinem” - w Suwałkach - „Bielski Podkaski” - w Suwałkach - „Spóźnieni przedchodzą” - w Suwałkach - „Siemiatyca” - w Suwałkach - „Wagrowo” - w Suwałkach - „Lapy” - w Suwałkach - „Aby kwitły” - w Suwałkach - „Hajnowka” - w Suwałkach - „Katastrofa” - w Suwałkach - „Wasilków” - w Suwałkach - „Dzień ostatni” - w Suwałkach - „Czarna Białostocka” - w Suwałkach - „Sobolka” - w Suwałkach - „Czarci” - w Suwałkach - „Wys. Maz.” - w Suwałkach - „Zmarły” - w Suwałkach - „Kołno” - w Suwałkach - „Ukrzyżowanie” - w Suwałkach - „Monki” - w Suwałkach - „Sekretarz” - w Suwałkach - „Sejny” - w Suwałkach - „Polawice” - w Suwałkach - „Sieradz” - w Suwałkach - „Koniolud” - w Suwałkach - „Krynyn” - w Suwałkach - „Wojna i pokój” - w Suwałkach - „Tygrys na pokładzie” - w Suwałkach - „Dąbrowa” - w Suwałkach - „Irena do domu” - w Suwałkach.

W WOJEWÓDZTWIE
„Polonia” w Elku - „Złoty” - w Elku - „Eskadra” - w Elku - „Orzeł” - w Elku - „Decyzja” - w Suwałkach - „Głos z tamtych” - w Suwałkach - „Noce w ZOO” - w Suwałkach - „Milenium” - w Suwałkach - „O dwóch takich co ukradli księżyc” - w Suwałkach - „Fajdier” - w Suwałkach - „Próba jazdy” - w Suwałkach - „Romeo, Julia i ciemność” - w Suwałkach - „Grajewo” - w Suwałkach - „Ukrzyżowanie” - w Suwałkach - „Taka młodość” - w Suwałkach - „Olecko” - w Suwałkach - „Jadą goście” - w Suwałkach - „Goldap” - w Suwałkach - „I ty zostaniesz Indianinem” - w Suwałkach - „Bielski Podkaski” - w Suwałkach - „Spóźnieni przedchodzą” - w Suwałkach - „Siemiatyca” - w Suwałkach - „Wagrowo” - w Suwałkach - „Lapy” - w Suwałkach - „Aby kwitły” - w Suwałkach - „Hajnowka” - w Suwałkach - „Katastrofa” - w Suwałkach - „Wasilków” - w Suwałkach - „Dzień ostatni” - w Suwałkach - „Czarna Białostocka” - w Suwałkach - „Sobolka” - w Suwałkach - „Czarci” - w Suwałkach - „Wys. Maz.” - w Suwałkach - „Zmarły” - w Suwałkach - „Kołno” - w Suwałkach - „Ukrzyżowanie” - w Suwałkach - „Monki” - w Suwałkach - „Sekretarz” - w Suwałkach - „Sejny” - w Suwałkach - „Polawice” - w Suwałkach - „Sieradz” - w Suwałkach - „Koniolud” - w Suwałkach - „Krynyn” - w Suwałkach - „Wojna i pokój” - w Suwałkach - „Tygrys na pokładzie” - w Suwałkach - „Dąbrowa” - w Suwałkach - „Irena do domu” - w Suwałkach.

W WOJEWÓDZTWIE
„Polonia” w Elku - „Złoty” - w Elku - „Eskadra” - w Elku - „Orzeł” - w Elku - „Decyzja” - w Suwałkach - „Głos z tamtych” - w Suwałkach - „Noce w ZOO” - w Suwałkach - „Milenium” - w Suwałkach - „O dwóch takich co ukradli księżyc” - w Suwałkach - „Fajdier” - w Suwałkach - „Próba jazdy” - w Suwałkach - „Romeo, Julia i ciemność” - w Suwałkach - „Grajewo” - w Suwałkach - „Ukrzyżowanie” - w Suwałkach - „Taka młodość” - w Suwałkach - „Olecko” - w Suwałkach - „Jadą goście” - w Suwałkach - „Goldap” - w Suwałkach - „I ty zostaniesz Indianinem” - w Suwałkach - „Bielski Podkaski” - w Suwałkach - „Spóźnieni przedchodzą” - w Suwałkach - „Siemiatyca” - w Suwałkach - „Wagrowo” - w Suwałkach - „Lapy” - w Suwałkach - „Aby kwitły” - w Suwałkach - „Hajnowka” - w Suwałkach - „Katastrofa” - w Suwałkach - „Wasilków” - w Suwałkach - „Dzień ostatni” - w Suwałkach - „Czarna Białostocka” - w Suwałkach - „Sobolka” - w Suwałkach - „Czarci” - w Suwałkach - „Wys. Maz.” - w Suwałkach - „Zmarły” - w Suwałkach - „Kołno” - w Suwałkach - „Ukrzyżowanie” - w Suwałkach - „Monki” - w Suwałkach - „Sekretarz” - w Suwałkach - „Sejny” - w Suwałkach - „Polawice” - w Suwałkach - „Sieradz” - w Suwałkach - „Koniolud” - w Suwałkach - „Krynyn” - w Suwałkach - „Wojna i pokój” - w Suwałkach - „Tygrys na pokładzie” - w Suwałkach - „Dąbrowa” - w Suwałkach - „Irena do domu” - w Suwałkach.

W WOJEWÓDZTWIE
„Polonia” w Elku - „Złoty” - w Elku - „Eskadra” - w Elku - „Orzeł” - w Elku - „Decyzja” - w Suwałkach - „Głos z tamtych” - w Suwałkach - „Noce w ZOO” - w Suwałkach - „Milenium” - w Suwałkach - „O dwóch takich co ukradli księżyc” - w Suwałkach - „Fajdier” - w Suwałkach - „Próba jazdy” - w Suwałkach - „Romeo, Julia i ciemność” - w Suwałkach - „Grajewo” - w Suwałkach - „Ukrzyżowanie” - w Suwałkach - „Taka młodość” - w Suwałkach - „Olecko” - w Suwałkach - „Jadą goście” - w Suwałkach - „Goldap” - w Suwałkach - „I ty zostaniesz Indianinem” - w Suwałkach - „Bielski Podkaski” - w Suwałkach - „Spóźnieni przedchodzą” - w Suwałkach - „Siemiatyca” - w Suwałkach - „Wagrowo” - w Suwałkach - „Lapy” - w Suwałkach - „Aby kwitły” - w Suwałkach - „Hajnowka” - w Suwałkach - „Katastrofa” - w Suwałkach - „Wasilków” - w Suwałkach - „Dzień ostatni” - w Suwałkach - „Czarna Białostocka” - w Suwałkach - „Sobolka” - w Suwałkach - „Czarci” - w Suwałkach - „Wys. Maz.” - w Suwałkach - „Zmarły” - w Suwałkach - „Kołno” - w Suwałkach - „Ukrzyżowanie” - w Suwałkach - „Monki” - w Suwałkach - „Sekretarz” - w Suwałkach - „Sejny” - w Suwałkach - „Polawice” - w Suwałkach - „Sieradz” - w Suwałkach - „Koniolud” - w Suwałkach - „Krynyn” - w Suwałkach - „Wojna i pokój” - w Suwałkach - „Tygrys na pokładzie” - w Suwałkach - „Dąbrowa” - w Suwałkach - „Irena do domu” - w Suwałkach.

W WOJEWÓDZTWIE
„Polonia” w Elku - „Złoty” - w Elku - „Eskadra” - w Elku - „Orzeł” - w Elku - „Decyzja” - w Suwałkach - „Głos z tamtych” - w Suwałkach - „Noce w ZOO” - w Suwałkach - „Milenium” - w Suwałkach - „O dwóch takich co ukradli księżyc” - w Suwałkach - „Fajdier” - w Suwałkach - „Próba jazdy” - w Suwałkach - „Romeo, Julia i ciemność” - w Suwałkach - „Grajewo” - w Suwałkach - „Ukrzyżowanie” - w Suwałkach - „Taka młodość” - w Suwałkach - „Olecko” - w Suwałkach - „Jadą goście” - w Suwałkach - „Goldap” - w Suwałkach - „I ty zostaniesz Indianinem” - w Suwałkach - „Bielski Podkaski” - w Suwałkach - „Spóźnieni przedchodzą” - w Suwałkach - „Siemiatyca” - w Suwałkach - „Wagrowo” - w Suwałkach - „Lapy” - w Suwałkach - „Aby kwitły” - w Suwałkach - „Hajnowka” - w Suwałkach - „Katastrofa” - w Suwałkach - „Wasilków” - w Suwałkach - „Dzień ostatni” - w Suwałkach - „Czarna Białostocka” - w Suwałkach - „Sobolka” - w Suwałkach - „Czarci” - w Suwałkach - „Wys. Maz.” - w Suwałkach - „Zmarły” - w Suwałkach - „Kołno” - w Suwałkach - „Ukrzyżowanie” - w Suwałkach - „Monki” - w Suwałkach - „Sekretarz” - w Suwałkach - „Sejny” - w Suwałkach - „Polawice” - w Suwałkach - „Sieradz” - w Suwałkach - „Koniolud” - w Suwałkach - „Krynyn” - w Suwałkach - „Wojna i pokój” - w Suwałkach - „Tygrys na pokładzie” - w Suwałkach - „Dąbrowa” - w Suwałkach - „Irena do domu” - w Suwałkach.

W WOJEWÓDZTWIE
„Polonia” w Elku - „Złoty” - w Elku - „Eskadra” - w Elku - „Orzeł” - w Elku - „Decyzja” - w Suwałkach - „Głos z tamtych” - w Suwałkach - „Noce w ZOO” - w Suwałkach - „Milenium” - w Suwałkach - „O dwóch takich co ukradli księżyc” - w Suwałkach - „Fajdier” - w Suwałkach - „Próba jazdy” - w Suwałkach - „Romeo, Julia i ciemność” - w Suwałkach - „Grajewo” - w Suwałkach - „Ukrzyżowanie” - w Suwałkach - „Taka młodość” - w Suwałkach - „Olecko” - w Suwałkach - „Jadą goście” - w Suwałkach - „Goldap” - w Suwałkach - „I ty zostaniesz Indianinem” - w Suwałkach - „Bielski Podkaski” - w Suwałkach - „Spóźnieni przedchodzą” - w Suwałkach - „Siemiatyca” - w Suwał



Magazynek rozmaitości

Salatka spartowa

BOKSERSKA KARIERA

Randolf Turpin był w latach powojennych najbardziej znanym z angielskich bokserów zawodowych. Po zwycięstwie nad mistrzem świata Ray Robinsonem (choć walka rozegrała się nie o tytuł), które było 48 z kolei zwycięstwem Turpina, angielskie pisma sportowe nadały mu przydomek „Niezwyciężonego Randolfa”. Donoszono o ogromnych honorariach za walki, jakie otrzymywał. Tak było trzy lata temu. Obecnie gazetę doniosły, że Turpin występuje jako zapasnik w walce wolno amerykańskiej, że sprzedaje cały swój dobytek, aby spłacić zaległości podat-

kowe w wysokości przeszło 30.000 funtów szterlingów.
— Jak do tego doszło? — zapytali dziennikarze. — Kto zna kulisy zawodowego boksu? — odparł Turpin — ten wie, że tylko mała część honorariów trafia w ręce boksera. Kasę zabiera menadżer i praktycznie wydziela z niej tyle, ile uważa za wskazane. Kiedy natomiast przychodzi płacić podatki, widać okazuje się, że urząd podatkowy wymierza podatki nie według rzeczywistej wynagrodzenia, a według nominalnej sumy dochodów.

Uczy się we śnie

Beata Hasenau, kabaretowa gwiazdka z Berlina, znalazła oryginalny sposób na pamięciowe opanowanie lektur. Dwa razy w ciągu nocy włącza magnetofon z nagraniem roli i spokojnie zasypia. Po kilku dniach umie tekst na pamięć. (wp)

Ale wpadł

W małej wiosce pod Madrytem, liczącej 150 mieszkańców, odwiedził się aż trzech tryjów. Cała trójka kłopoty i nienawidziła się wzajemnie. Jeden z nich, Juanito Garcia, wpadł na pomysł i oznajmił: „Będzie kłopot bezplatnie każdego, kto oświeca mi, że przynajmniej raz na kwartał przyprowadzi rodziców i sam przyjdzie ożenić się z moją córką”. Na drugi dzień po ogłoszeniu, przed drzwiami zakładu ustawiała się duża kolejka. Na razie wszyscy zostawili tylko o kolenie, obiecując, że po trzymiesięcznej próbie przystąpią do ślubu. Zaczęli obawiać się, że pan Juanito zmuszony będzie zrobić inne rzeczy, by zarobić na wydatki. (wp)

Zrozumiałe

Francuski malarz Paul Cezanne jest wsławny, zawsze twierdził, iż nie potrafiłby podpisać swych obrazów, gdyż każdy z nich od razu poznałby jego dzieło. Na dowód wysłał na wystawę kilka obrazów podpisanych cudzymi nazwiskami. Kierownik wystawy odesłał prace z adnotacją: „zbyt prymitywne”. (wp)

Wojna przeszła ewolucję od stanu, w którym polityka rządziła techniką — do stanu, w którym technika rządzi polityką. I to otrzeźwia polityków wojny.



Chyba nie ma takiej redakcji, która nie otrzymywałaby co najmniej odpowiedniej porcji... wierszy. Oczywiście, jeżeli nie bracie pod uwagę hymnów narodowych, Kłopoty i Błędów, które nie mają w ogóle tekstu tylko muzykę.

Najstarszy hymn narodowy Japonii. Tekst tego hymnu pochodził z 3. wieku. PANU (C). Odpowiadamy nie w jednym zdaniu: „Natchnienie” drukowane nie będzie, gdyż nie czuć w nim natchnienia tylko robotę usilną, ale bezowocną. Słusznie S. Pan zakończył:

I nawet w śladach mojego natchnienia
Coś klucze mnie i coś drżni,
I arcydzieło moje się zmienia
Na głupek płód wyobraźni.

Kto ma tyle samokrytyki, ten nie powinien pragnąć uwiecznienia drukiem podobnych ploidów.

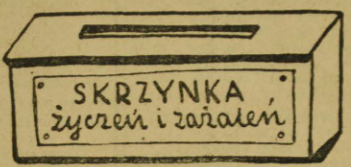
HOŚCIA. „Lacrimae”. „Tęsknica” drukowane nie będą. Szkoda, że Pan nie przysłał najlepszych wierszy. W poezji tylko rzeczy najlepsze mają rację bytu. Inierne mogłyby nie istnieć.

P. M. H. Spinalając życzenie S. P. zamieszczamy utwór „Zamyslenia”, ale oczywiście jako ciekawostkę.

Hen, gdzie szumią krynice,
Na zielonej osicie,
Wyszeptali (f)

To nie była zwykła koza

Kozy należały do masowo hodowanych, takich zwierząt w południowej Afryce. Dlatego też dwa wioły nie zastanawiali się długo i gdy poczuł głód, zwałbił pierwszą z brzęgu koze, zabił ją, upiekł i zjadł. Nazajutrz schwytano ich i osadono w areszcie. Właściwie nie wypierali się kradzieży, wiedząc, że otrzymają najwyżej po 3 dni aresztu. W czasie rozprawy zradzi im nieco miły. Zarząd miasta ostrzegał kozy na sumie 100 dolarów, gdyż spełniała ona specjalną rolę. Postawiona na czele stada wprowadzała przez nierzadnie na ubój kozy do rzeźni. Tam spokojnie przysiadła się procesowi uboju, a nazajutrz znowu stała na czele. Oczywiście miasto miało poważne kłopoty, czy miało imna, podobna do zjedzonej kozy, (wp)



„Dowiedziałem się, że są kłopoty z imieniem, czyli chodzi tutaj o wysłanie kogoś za granicę na naukę języka arabskiego. Prawdopodobnie nie było kandydatów. Prosiłbym o dokładne poinformowanie mnie w tej sprawie, bo ja bym refleksyjnie na taki wyjazd”.

„Wydaje mi się, że jestem chora na świderkę. Co robić?”

„Potrzebny mi jest dokładny adres, nazwisko i zawód osoby, która wiem, że pracuje umysłowo i codziennie dojeżdża do pracy takowąką na godz. 7 rano. Takśowa, jak się domyślam, jest państwową z zakładu pracy tej osoby. Jest to niebieska „Warszawa”. Wiem również, że owi człowiek mieszka na jednej z ulic odchodzących od Mickiewicza”.

„Ob. X ma ferme kurza. Otrzymuje dziennie po 100 zł za sprzedane jaja i twierdzi, że kury nie powiedziały jeszcze ostatniego słowa”.

„Dziękuję straży pożarnej za uratowanie mojej stodoły od ognia”.

„Są wypadki słabego funkcjonowania niektórych punktów inseminacyjnych. Zależy to od samych inseminatorów. Nie najlepiej jest w M. gdzie inseminator pełni szereg funkcji i nie ma czasu na świadczenie usług. Zdarzają się wypadki niezapłodnienia krów, a rolnicy wracają z niczym”.

Z listów do Redakcji

wybrała (K)

Dynda serce i tciatrem kręcone,
Jak wściekły, gdy ślepie
Toczy po pustym stepie,
W tę i w ową porusza się stronę.
Przybieżają gawrony
I obiadają żagony
I radziły nad sercem jak rajce.
SWIERBYR. Wiersze pańskie są tylko próbami. Może Pan z czasem nauczy się pisać wiersze o druku tych, które Pan nadesłał nie może być mowy. Przede wszystkim nie trósz się pan o logikę porównań. Pisze pan o poezji.
Czułarko ty niebieskiej 134.
Czuję się garść światłości...
Znieważka zbiera, nie sieje!
P. R.
Zachwyceni miłą wonią,
Człowiek sięgnął po kwiat dionii,
Wybrał dółek
I fijołek
Do wazonka wziął.
Do czego to podobne? W każdym razie nie do poezji.

P. S. MONT. W KRAKOWIE. Rzeczywiście, jeżeli Pan od dwóch lat dopiero nauczył się poezji, to wada Panu językiem bardzo dobrze. Swoja droga wiersze pod względem artystycznym nie posiadają dostatecznych zalet, żeby mogły być drukowane.
ELNICE. Nie należy zbyt łatwo ulegać namowom! Wiersze pisane bez pretensyj do druku, mogą pozostać w rękopiśmie bez szkody dla poezji i — autorów.

DEKADENTOWI NA PODOLU. Wiersz kulawy i niekulawy. Do konkursu nie przysłał pan wiersza. Powyższe odpowiedzi pochodzą z sprzed dziesięciu lat dedykujemy tym wszystkim „poetom”, którzy i naszą redakcję od 11 lat zaspakują swoimi utworami. (K)

Zza kulis wywiadu

Kariera dr STIEBERA

Różne bywają kariery. Szczególne są w służbie wywiadowczej. Wzloty i upadki — najczęściej upadki. Historia, która chcemy opowiedzieć, jest opowieścią dotyczącą okresu drugiej połowy ubiegłego wieku, odsłaniająca jedną z wielkich karier szpiegowskich.

BO TO SIĘ ZWYKLE TAK ZACZYNA...

Syn niższego urzędnika pruskiego zgodnie z wolą swego ojca miał zostać pastorem. Lecz wolął prawo, które bez szeregów wyróżnień ukończył z tytułem doktora. Ale już w okresie studiów zaczął budować podstawy swojej zawodowej kariery. Jako student nawiązał sporo kontaktów z rewolucyjno-demokratycznymi ośrodkami w Berlinie, a gdy do Berlina dotarła burzliwa fala Wiosny Ludów, praktycznie był już niezbyt wysokim w hierarchii policji agentem — po prostu prowokatorem. Za wydanie, po klesce Wiosny Ludów, kilku przywódców rewolucji — przyjęto go „na etat” do służby w policji, otrzymał tytuł radcy policji. Wkrótce został prezydentem policji Berlina i otrzymał szczególne zadanie: roztoczenie „opieki” nad Karolem Marksem.

W ten sposób dr Wilhelm Stieber rozpoczął swą wielką „karierę”.

SLUGA DWÓCH PANÓW

Dla dr Stieberta obojętne było komu służyć. Ważne — za ile. Tak więc brał udział w stworzeniu „nowoczesnych” zasad carskiej „Ochrany”, zobowiązał się do organizowania ochrony cara w czasie jego podróży po Europie oraz do stworzenia wywiadu, który pracować będzie na terenie Prus na rzecz... „Ochrany”. Zadaniem podstawowym tego działu miała być inwigilacja emigrantów politycznych.

Tak więc, gdy w r. 1863 Stieber przedstawiony został Bismarckowi, kanclerz wiedział już dobrze z kim ma do czynienia. Wysoki urzędnik otrzymał zadanie zdobyć informacje o systemie obronnym Austrii. Opowiadała, że wiadomości szpiegowskie Stieber zbierał sam, wędrując przez dwa lata po terytorium Czech w przebraniu wędrownego handlarza. W ten sposób systematycznie opracowywał geografie garnizonów i umocnień austriackich, znajdujących się na tym terenie. Oczywiście nie obszedło się w tej jego „indywidualnej pracy” bez zorganizowania siatki agentów, która — jak wykazały późniejsze wypadki — działała bez zarzutu.

W nagrodę za doskonałe wykonanie zadaniami dr Stieber otrzymał tekę ministra policji. Staje się organizatorem policji politycznej, tworzy oddziały, zapewniające bezpieczeństwo osobiste królów pruskiemu i kanclerzowi Bismarckowi. A że tych funkcji było panu doktorowi za mało — staje na czele Centralnego Biura Informacji, czyli krótko mówiąc: wywiadu polityczno-wojskowego.

INCIDENT W PARYŻU

Rok 1867 zostaje dr Stieberta w Paryżu, gdzie odbywa się Wystawa Światowa. Szef tajnej policji pruskiej otrzymał zadanie zorganizowania ochrony cara Rosji i króla Prus w czasie ich przebywania w Paryżu. Gdy do Stieberta dochodzi wiadomość o przygotowywanym zamachu na cara, szef policji niezwłocznie ostrzega cara. Żąda zmiany tras przejazdu i wzmocnienia oddziału ochrony. Ostrzeżenie Stieberta zostaje lekceważone przez Napoleona III, który pewny swej tajnej policji zapewniał pełne bezpieczeństwo władcy Rosji.

Jednakże i tym razem Stieber, jego aparat agenturalny i wiadomości okazały się lepsze. W momencie przejazdu karety carskiej członkowie organizacji anarchistycznej, Berzowski, strzelił do Aleksandra. Tylko przypadkowo zastrzelili cara, że udało się wyszść z zamachu. Kula zamachowcy trafiła eskortującego kawalerzystę.

Stieber triumfował, umacniając jeszcze bardziej swoją pozycję „mistrza spraw tajnych” królestwa pruskiego. Dwa lata później odnajdujemy pana doktora znów w Paryżu. Tym razem przybył do stolicy Francji w zupełnie innym celu.

JEGO ARMIA BYŁA PÓŁ ROKU WCZEŚNIEJ

Był rok 1869. Pruski sztab generalny poważnie zajęty był z wiadomościami o nowej, groźnej broni armii francuskiej — karabinach maszynowych. Armia pruska nie miała takiej broni, trzeba więc było zdobyć szczegółowe dane. Czas naglił, w powietrzu wisiał zbrojny konflikt francusko-pruski. Stieber przystąpił do akcji, opłatając Francję swoją siatką. Prowokacja i szantaż, skrytobójcza mordostwa i przekupstwo — oto broni, która stosował bez skrępowań. Jego agenci tkwili w najwyższych ogniwach władzy i władz wojskowych Francji. Nie bez dumy twierdził, że jego „tajna armia” o pół roku wcześniej od wojsk pruskich wdarła się do Francji.

A gdy armia Napoleona III została pokonana, wszechwładcy dr Stieber zorganizował siatkę wywiadowczą wokół burżuazyjnego rządu Francji, który przekształcił w Bismarckiem, targując się o warunki kapitulacji. W tym celu urządził specjalny hotel przy sztabie generalnym, gdzie toczyły się negocjacje. Personal tego hotelu: od maître d'hôtel poprzez fertyczne pokojówki, kelnerów, boyów i orkiestrę — wszyscy byli ludźmi Stieberta...

OSTATNIE „DZIEŁO” ŻYCIA

Arcyświeź Stieber był od zarania swojej prowokatorskiej działalności zdecydowanym reakcjonistą, załadnym wrogiem wszelkich ruchów postępowych. Po wojnie francusko-pruskiej cały swój wysiłek skierował przeciwko socjaldemokracji, upatrując w niej najważniejszego wroga reżimu. Fabrykował i dostarczał „dowody” niebezpiecznej działalności wyrotowców. Ale był to już jego labedzi śpiew.

Gdy latem 1873 roku, powalony śmiertelną chorobą, przekazywał kierownictwo wywiadu w ręce swego najbliższego ucznia — von Kallenberg — o jednym stało tylko wspomnienie: „Bądźcie pedantami w służbie wywiadowczej. Każda informacja o wszystkich znaczących osobach odgrywających decydującą rolę w obcych rządach — warta jest złota”.

Ten zacietrzewiony Prusak był — podaje prekursorem trw. wywiadu totalnego, obejmującego „zadania demokratyczne, statystyczne i gospodarcze. Nie od — jego zdaniem — informacji nieważnych. Każda informacja o przeciwniku może okazać się ważna, czasem — ciekawa, a przeciwnik może mieć właściwą orientację po polu, nie w wojskowych, często 19 lat wywiadowczej pracy, głębokożna Stieberta — to jeden z przyczynków do b du światowego.

Y DAGOBERT